

SŁOWO

WILNO, Piątek 24 lipca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru nadawczego 20 gr.

O województwie Nowogródzkim

Województwo nowogródzkie jest to Niemcy i nie żałują milionów na niewielkie ze względu na swój obszar „Osthilfe” (pomoc dla wschodnich kre- wynoszący 22 tys. km-2, stancwi więc sów). Nasze państwo nie rozumiało około 5,7 proc. obszaru Polski. Jego dostatecznie znaczenia popierania kre- gruntu orne stanowią około 5 proc. sów pod względem gospodarczym. gruntów ornych Polski, a około 7 Trzeba zwiększyć pojemność ludnoś- proc, ogrody i sady około 6,8 proc., ła- ciową nadgranicznych prowincji dla sy 6,3 proc. Wydajność z ha jest oko- województwo nowogródzkie daje emi- 20 proc. mniejszą od przeciętnej wy- dajności w Polsce. Pod względem wy- dajności z ha województwo nowo- gródzkie przewyższa tylko wileńskie i pułskie. Pod względem uprzemysło- Np. w 1928 r. wyemigrowało 2159 o- wienia zajmuje bodaj ostatnie miejsce sów z tego województwa, w tem 1409 w Polsce. Liczba robotników zatrudnio rzymskokatolików, 581 wyznania moj- nych w województwie nowogródzkim nieszowego, 278 prawosławnych. Przy wynosiła 2,200 co stanowi 0,3 proc. o- parcelacji rządowej w 1926 roku u- gółu zatrudnionych robotników w Pol- względnio 835 katolików a 1833 pra- sce. Zważywszy, że w zakładach wosławnych. Przy parcelacji prywat-

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Podział administracyjny ogólny województwa z dnia 1 stycznia 1929 r.



Projekt podziału administracyjnego Polski.

przemysłowych woj. nowogródzkiego nej stosunek dla katolików był korzy- żywa się procentowo jeszcze mniej- stniejszy, uwzględniono 1.153 katoli- siły motorowej niż przeciętnie w Pol- ków, 817 prawosławnych.

Od 1921 roku noszono się z zamia- rami budowy kolei żelaznej w woj. no- wogródzkim lecz zamiary te do dziś dnia nie zostały zrealizowane. Obcią- żenia komunalne były nadmierne, gdy w 1929—30 r. podatki samorządowe w stosunku do państwowych podatków bezpośrednich w woj. wileńskim wy- nosiły 74,3 proc., w woj. nowogródz- kiem 91,1 proc.

Widzieliśmy, że rolnictwo i lasy stanowią główne źródło dochodów w woj. nowogródzkim. Wiemy, że w 1930 r. rolnictwo przeżywało kryzys, co musiało wpłynąć fatalnie na han- del i przemysł województwa. Tymcza- sem podatek dochodowy w woj. nowogródzkim obliczony został o 18,4 proc. więcej niż w 1929 r. Ma- my to z objawem fiskalizmu tamujące- go rozwój gospodarczy ubogiej pro- wincji.

Nie ulega wątpliwości, że współ- czesny światowy kryzys, który nie o- miął Polski i wywołał w niej ciężkie niedomagania gospodarcze oraz trud- ności finansowe, nie jest odpowiednim momentem dla bardziej wydajnej polity- tyki ekonomicznej ku podniesieniu go- spodarczemu naszych ziem wschod- nych. Jednak w najcięższych czasach musimy wydawać na obronę państwa, a wydatki na podniesienie kresów są wydatkami na obronę. Odfłamanie się od Polski wskutek katastrofy najmniej ren- townego pod względem gospodarczym pasa musi wywołać dalsze łamanie się państwa, doprowadzające do faktycz- nej utraty niepodległości. Wilno mu- si być czynniejszą strażnicą naszych ziem północno - wschodnich, więcej uwagi poświęcać ich interesom gospo- darczym.

Nadgraniczne powiaty winny być wałem ochronnym dla państwa. Mogą nim być wówczas gdy wzrasta ich do- brobyt, gdy poziom tego dobrobytu i kultury znacznie szybciej wzrasta niż po drugiej stronie granicy. Rozumiej-
Władysław Studnicki.

Zamknięcie konferencji w Londynie

KOMUNIKAT OFICJALNY

LONDYN. PAT. — Po zakończeniu konferencji londyńskiej wydano następujący komunikat: Niedawno nadmierne wycyfowanie kapitałów z Niemiec wytworzyło ostry finansowy kryzys. Wycyfowanie było spowodowane brakiem zaufania, nieusprawiedliwionego ani gospodarczą, ani budżetową sy- tuacją kraju.

W celu zapewnienia utrzymania finansowej równowagi Niemiec, co leży w interesie całego świata, państwa reprezentowane na konferencji są go- towe do współpracy w granicach możliwości w celu przywrócenia zaufania. Rządy reprezentowane na konferencji są gotowe polecić do rozpatrzenia finan- sowym instytucjom w ośmiu krajach następujące propozycje, których celem jest niezwłoczna poprawa sytuacji: przedłużenia na okres 3 miesięcy kredytu 100 milionów dol., niedawno udzielonego Reichsbankowi przez ban- ki centralne w porozumieniu z Bankiem Wypląt Międzynarodowych. Odpo- wiednie zarządzenia winny być podjęte przez instytucje finansowe różnych krajów w celu utrzymania rozmiarów kredytów już przyznanych Niemcom.

Konferencja uważa, iż o ile te zarządzenia będą przeprowadzone całko- zwołocześnie komitet przedstawicieli, mianowanych przez banki emisyjne, za- interesowane w badaniu sprawy rozmiarów dalszych kredytów, potrzebnych dla Niemiec, w celu zbadania możliwości zmiany kredytów krótkotermino- wych na długoterminowe.

Konferencja wysłuchała z zaciekawieniem oświadczenia dr. Brueninga, dotyczącego wspólnej gwarancji, niedawno oddanej przez przemysł niemie- cki do dyspozycji Gold und Diskonto-Banku. Konferencja jest zdania, iż gwa- rancje tego rodzaju powinny umożliwić stworzenie zdrowych podstaw do wznowienia normalnych operacji kredytu międzynarodowego.

Konferencja uważa, iż o ile te zarządzenia będą przeprowadzone całko- wicie, to stworzą one podstawy dla dalszej bardziej stałej akcji. Komunikat podpisali Ramsay MacDonald, jako przewodniczący konferencji oraz sir Mor- rice Hankoy, jako sekretarz generalny. Konferencja postanowiła również, iż komitet ekspertów będzie nadal opracowywać szczegółowo zarządzenia kon- ferencji do realizacji propozycji Hoovera o zawieszeniu długów międzypan- stwowych.

Nadzieje i różowe przepowiednie

LONDYN. PAT. — Przemawiając dziś na końcowym posiedzeniu konfe- rencji ministrów Laval wyraził nadzieję, iż rozmowy, jakie przeprowadzono, będą wstępem do szeregu dalszych, które doprowadzą do współpracy polity- cznej francusko-niemieckiej.

Stimson podkreślił znaczenie rozmów francusko-niemieckich, przepo- wiadając, iż doprowadzą one do przywrócenia zaufania w całym świecie. Przemawiając na konferencji, Stimson stwierdził, iż był świadkiem wielkiego wydarzenia, którego wyników oczekuje z upragnieniem.

Bruening, zabierając głos, zwrócił się ze szczególnym podziękowaniem do Amerykanów za udzieloną Niemcom pomoc, poczem w mocnych słowach dał wyraz przeświadczeniu o doniosłości współpracy francusko-niemieckiej.

Grandi wyraził nadzieję, iż konferencja da początek nowej atmosferze w całym świecie, która zapanuje szczególnie w dziedzinie dobrych stosu- nów pomiędzy narodami europejskimi.

Kancelarz Bruening o wynikach konferencji

BERLIN. PAT. — W dniu dzisiejszym kancelarz Bruening dał w Londynie wobec przedstawicieli prasy niemieckiej dłuższe oświadczenie, w którym m. in. zaznaczył, że przy ostatecznym sformułowaniu uchwał konferencji londyńskiej życzenia Niemiec zostały w znacznym stopniu uwzględnione. Uchwały konferencji posiadają charakter prze- ściowy. Niemcy nie liczyli się z natychmiastowym uzyskaniem pożyczki długotermino- wej. Pomijając okoliczność, że pożyczka taka wymaga dłuższego przygotowania, już od samego początku było widoczne, że w obecnej chwili przynajmniej porozumienie w tej sprawie pomiędzy Ameryką, Francją i Anglią jest w ogóle nie do osiągnięcia, nawet je- śli się pominię sprawy politycznej. Tak np. konstytucja Stanów Zjednoczonych A. P. uniemożliwia im wzięcie udziału w pożyczce długoterminowej. Poza- tem obecna sytuacja rynku pieniężnego w Londynie wyklucza zupełnie możliwość osiągnięcia tego rodzaju kredytów.

Wobec tego — mówił Bruening — musiano poprzestać na tem, iż upływający z dniem 18 sierpnia 100-milionowy kredyt dolarowy zostanie przedłużony na dalsze trzy miesiące. Powtóre, iż kredyty krótkoterminowe nie będą dalej wycyfowane z Niemiec.

Kancelarz Bruening z naciskiem podkreślił, że wszystkie te uchwały mają tylko charakter zarządzeń przejściowych i że w niedługim czasie za wszelką cenę kredyty nie- mieckie musi rozszerzyć. Zarządzenia, uchwalone przez konferencję, uważane być muszą za podstawę przyszłej akcji. Dla przyspieszenia tej akcji delegacja niemiecka zaproponowała ażeby wysłać do Berlina grupę rzeczoznawców, cieszących się między- narodową sławą, którzy poparliby swą radą poczynania rządu Rzeszy. Ułatwił ma to zagranicy zrozumienie skomplikowanej sytuacji Niemiec, albowiem obecne położenie w Niemczech jest tak dalece skomplikowane, że tylko nieliczni są w stanie zorjentować się w tem, co się dzieje. Fakt, że całe życie gospodarcze Niemiec oparte zostało na krót- koterminowych kredytach, jak również znaczenie tych kredytów dla dalszego biegu wy- padków w Niemczech nie zostało dotychczas w całej pełni zrozumiane.

Pod koniec swych wywodów kancelarz Bruening zwrócił uwagę, że deklaracja konferencji stwierdza, iż przyczyny obecnej sytuacji w Niemczech szukać należy w fak- cie wycyfowania przez zagranicę kredytów. Przez to samo — zdaniem Brueninga, zo- stało stwierdzone, że budżet Rzeszy nie przyczynił się w żadnym stopniu do wywoła- nia obecnej sytuacji w Niemczech.

Zamach bombowy na chińskiego min. skarbu

SZANGHAI. PAT. W chwili, kiedy chiński minister skarbu Soong i japoński mi- nister Shigemitsu opuścili dworzec i wsiadali do swych samochodów, rzucano dwie bom- by, a jednocześnie rozległy się strzały. Cztery osoby zostały rane. Dotychczas brak ja- kiegolwiek szczegółu. Nikogo nie aresztowano. Istnieje przypuszczenie, że zamach skier- rowany był przeciwko Soongowi, który podobnie jak jego towarzyszy cudem uniknął śmierci.

SZANGHAI. PAT. — Minister finansów Soong, na którego dokonano zamachu bombowego, oświadczył przedstawicielom agencji Reuters, że ocalał dzięki temu, iż udało się schować się za słup na stacji w czasie zamieszania, jakie wytknęło po wybuchu bomby Sekretarza min. Soonga zmarł na skutek odniesionych ran. Dwaj gwardziści i je- szcze kilka osób zostało rannych Minister Soong oświadczył, iż otrzymał kilkakrotnie ostrzeżenie, że członkowie rządu nankińskiego każą go zgładzić, lecz temu nie wierzył.

KREDYTY ROLNICZE POD ZASTAW ZBOŻA

WARSZAWA. 23.7 (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że w dn. 25 b. m. zostaną uruchomione zapowiedziane już kredyty rolnicze pod za- staw rejestrowy zboża. Kredyty te rozdzielane będą przez kilka banków sto- lecznych i prowincjonalnych.

Jak wiadomo, na uruchomienie tych kredytów o dużym znaczeniu dla rolnictwa uzyskał Rząd pożyczkę francuską w wysokości ogólnej 150 mil. fran- ków franc.

Pożyczka ta jest krótkoterminowa, a zabezpieczeniem dla niej będą weksle gwarancyjne, które banki otrzymają od rolników, korzystających z kredytów.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

STEFAN KIRTIKLIS

Otrzymujemy następujący list od p. Wojewody Stefana Kirtiklisa:

„Odwołany z urlopu wypoczynkowego celem niezwłocznego objęcia stanowiska wi- ce-wojewody łódzkiego, nie mogę obecnie zo- żyć wizyt pożegnalnych, by pożegnać wszyst- kich tych, z którymi miałem tu, w Wilnie przez szereg lat miłą sposobność współpra- cy na polu pracy państwowej lub społecznej, baż też utrzymywania stosunków towarzy- skich.

Przerwany obecnie urlop wypoczynkowy dokonuję tu, w Wilnie, w miesiącu wrze- śniu, a wówczas będę miał możność osobi- ście wszystkich pożegnać.

Stefan Kirtiklis.

Pan Stefan Kirtiklis pracował w Wi- leńszczyźnie od lat siedemnastu. Za- częł swą pracę w czasach heroicznych, za Litwy Środkowej i gen. Żeligowskie- go. Stał na czele żandarmerji pilnują- ciej tego skrawka ziemi naszej Ojczy- zny, podminowanego wówczas przez sieć spisków bolszewickich i kowień- skich. Potem nastąpiła lata, gdy w War- szawie zwyciężyły prądy przeciwne o- bozowi, do którego p. Kirtiklis należał. Był on zawsze na gruncie wileńskim tym firmowym Piłsudczykiem, na któ- rego wszystkie oczy się zwracały. Przeszedł na służbę administracyjną za czasów wojewody Raczkiewicza. Z początku był naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa potem wice-wojewodą. Wojewoda Raczkiewicz cenił w nim najlepszego swego współpracownika, znającego województwo i ludzi na wy- lot, zapalonego do pracy, posiadające- go wyraźną ideologję polityczną; Współpraca tych dwóch ludzi układa- ła się doskonale.

Po ujęciu przez wojewodę Raczkie- wicza łaski marszałkowskiej w Sena- cie p. wojewoda Kirtiklis objął rządzą- nad województwem wileńskim. Na je- go młode barki spadł cały ciężar od- powiedzialności za województwo, które ma tak niesłychanie ciężkie i skom- plikowane warunki. Ale wieloletnia znajomość terenu przysłużyła się p. Kirtiklisowi doskonale, a resztę zrobił jego ogromny zapal do pracy i zdol- ność pracowania przez dzień i noc.

Bylibyśmy niewdzięcznikami gdy- byśmy nie wyrazili swego wielkiego żalu, że odchodzi. Całe społeczeństwo Wileńszczyzny w czasie kilku miesię- cy jego rządów, które sprawował po swoim poprzedniku i nauczycielu wo- jewodzie Raczkiewiczowi oceniło nale- żyć jego zdolności, pracowitość i wo- lę kierowniczą, którą ujawniał. Spe- cjalne sympatie pozyskał sobie wśród ziemiaństwa, którego rolę i wagę w tym kraju pojmował. Również wśród duchowieństwa katolickiego cieszył się powszechnym mirem. Szedł z pomocą i ułatwiał pracę posterunkom katolic- kim po naszej prowincji rozsiąnam.

Powróćmy jeszcze do oceny jego działalności na tych szpaltach. Dziś żegnając Go chcemy jeszcze wspomi- nąć, że wraz z jego wyjazdem ubywa obozowi państwowemu społeczeństwa wileńskiego siła tak cenna jak pani Ja- nina Kirtiklisowa, małżonka wojewo- dy. Również jak i jej mąż pani Kirti- klisowa przyjechała do Wilna po pra- cy konspiracyjnej w P. O. W. Również jak i on była jaskrawą zwolenniczką i żołnierzem Marszałka Piłsudskiego. Na naszym terenie niejedną trudność mia- ła do pokonania. Z prawdziwą ener- gią kierowała instytucjami, które mo- gły prosperować tylko dzięki jej orga- nizacyjnemu talentowi. Jest dziś po- słanką na Sejm. Mamy nadzieję, mamy pewność, że aczkolwiek zamieszka w Łodzi nie zapomni, że jest posłem zie- mi wileńskiej. Red.

TWOJE DZIECI UCZA SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU, CZYS POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MA- TEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho- du 25-lecia Walki o Szkołę Polską

Już się ukazała

W KSIĘGARNI

FERDYNDANDA HOESICKA

w Warszawie

książka

„Myśl w Obcęgach”

listy z podróży po Rosji

Sowieckiej

STANISŁAWA MACKIEWICZA.

Sprzedaż w księgarni

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

w Wilnie.

INSTYTUT NAUKOWO - BADAWCZY EUROPY WSCHODNIEJ

Wczorajszy „Kurier Wileński” uważał za stosowne i możliwe zamieścić artykuł o treści następującej:

Sekretariat Instytutu Naukowo - Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie nadysła nam następujące sprostowanie:

SPROSTOWANIE

„Słowo” z dnia 16 lipca 1931 r. zamieściło artykuł wstępny atakujący nasz Instytut.

Autor artykułu twierdzi, że Biblioteka Instytutu składa się ze „173 książek, w tym 90 małych broszurek”. Tytułem sprostowania podajemy, że Biblioteka Instytutu posiadała w dniu ukazania się artykułu na pasterniczego w „Słowie” 700 tomów książek i 10 map. Prócz tego należy zaznaczyć, że słuchacze Instytutu również korzystają z Biblioteki im. Wróblewskich, z której potrzebne dzieła zostały przeniesione do Biblioteki Instytutu.

Po pierwsze więc cyfry, które opierają autor artykułu na nieprawdziwe. Po drugie zapomina On, że Instytut, a więc i Biblioteka założone zostały w zeszłym roku. (Biblioteka założona w listopadzie 1930 r.). Nie uwzględniając momentu czasu, można również dobrze, zarzucić Instytutowi naziści, że zorganizowania, że nie posiada ani jednej książki w swych szafach bibliotecznych.

Co do programu wykładów, które krytykuje autor artykułu, to rzecz tylko możemy, że szereg osób o poważnych nazwiskach profesorów U. S. B. badających wykładami w Instytucie posiada zapewne więcej kompetencji do układania programów, tych wykładów, niż dziennikarz ze „Słowa”.

Wobec nieobecności z powodu wakacji Kierownika Instytutu w Wilnie — Sekretariat jego poprzestaje na powyższym sprostowaniu.

Bardzo łatwo będzie nam odpowiedzieć na to sprostowanie. Nie potrzebne na końcu jest powiedziane, że to nie pisało kierownictwo instytutu. I tak byśmy się tego domyśli. W sposób jaskrawy rzuca się w oczy, że ze sprostowaniem wystąpiła osoba zielonego pojęcia — jak się to mówi — nie mająca o robocie naukowej, ani o tem co to jest instytut specjalny, czem powinien być Instytut naukowo-badawczy Europy Wschodniej, którego arcy-sumny tytuł ciągle w swoim sprostowaniu powtarza, nie domyślając się nawet, iż w ten sposób najwięcej swoją instytucję osłabia.

Na wstępie kilka pouczeń o charakterze ogólnym. Obrona instytutu nazwał swoją polemikę sprostowaniem. Otóż sprostowaniem ona nie jest: — sprostowanie nie może być polemiką — dyskusyjną, sprostowanie kieruje się do tej gazety, którą się prostuje, wreszcie sprostowanie musi być podpisane. O tych elementarnych cechach sprostowania może się nasz szanowny przeciwnik dowiedzieć z „szaf bibliotecznych” instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej.

Co do książek. Ma ich być 700 a nie 173. Być może. Tylko oficjalne sprawozdanie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, wydrukowane w dniu 1 lutego 1931 wyrażnie podaje cyfrę 173 książek, a nawet dzieli je na działy. Nie możemy sobie odmówić satysfakcji poinformowania naszych czytelników, że owe 173 książki zostały w tem sprawozdaniu naukowo-badawczym nazwane „księgozbiorem” i że cyfrowy ich podział według działów przedstawia się następująco:

Etnografia 22 książki
Geografia 17 książek
Gospodarstwo (sic) 8 książek
Historia, prehistoria i archeologia 22 książki
Literatura 30 książek
Mapy 5
Prawo 41 książek.

Dziś dopiero oglądam nadesłane mi dwa tygodnie temu sprawozdanie i widzę, że na jego marginesie czerwonym ołówkiem rzucone są wyrazy „obecnie biblioteka wzrosła dwukrotnie”. Tak było napisane dwa tygo-

rozum, ciętość i wymowę. W uznaniu tych zalet, a może po części w pragnieniu, by krytyka jego znalazła w Petersburgu szersze, odpowiedniejsze i... nieco odleglejsze pole działania, ziemianstwo wileńskie udzieliło mi skwa pliwie w roku 1906-ym mandat do Rady Państwa, rosyjskiej izby wyższej. Nikt w owej chwili nie miał zgadnąć, jak się rozwinię życie parlamentarne w Rosji, wielu augurów przy puszczało, iż znaczenie Rady Państwa, posiadającej szerokie uprawnienia, będzie niemięjsze, może nawet poważniejsze, niż przedstawicielki mas demokratycznych — Dumy Państwowej. Dlatego piastowanie mandatu do Rady Państwa zdawało się posiadać szczególną wagę. O dobry dobór posłów starali się wyborcy w całym kraju naszym.

Z dobrotę tego, przybywszy do Petersburga, Milewski nie odczuł zadowolenia. Oto, co powiada o kolegach swoich z tej doby: „ogólnie znanym był w kraju cały tylko zasłużony p. Edward Woyniłłowicz, dziękuję trzydziestoletniej pracy na czele Tow. Rolniczego Mińskiego. Panowie Dobiecki i Ostrowski byli znani tylko w Kongresówce, jako zwykli pośrednicy między partią ugodowców (później realistów) a biurokracją stołeczną; trzynastu albo znanych tylko w swoim ciasnym środowisku, albo zupełnie nieznanymi, jakichś” (le n'importe quisme p. Ch. Benoit), a tylko ja jeden byłem już znany z prasy polskiej i rosyjskiej, jako posiadający te przy mioty, których się zwykłe oczekuje

dnie temu, czyli że miało być wtedy 173 x 2 = 346 „Sprostowanie” wczorajsze mówi już o 700 książkach. Progresja geometryczna! Ktoś tu nie powiedział całej prawdy. Albo „sprawozdanie”, albo „sprostowanie”.

Nie będziemy autorowi komunikatu tłumaczyć, że zarówno jego „sprostowanie”, jak i sprawozdanie samego instytutu są dokumentami historycznymi. Cyfra 700 książek rzekomo przez Instytut posiadanych jest również śmiesznie mała, jak te 22 książki zaliczone do wschodnio europejskiej historii, prehistorii i archeologii. Instytut naukowo-badawczy Europy Wschodniej nie posiadający mapy SSSR, jest pomysłem z operetki. Ze wszystko to razem ośmiesza naukę polską, inicjatywę polską, wreszcie nawet państwo polskie — tego autor sprostowania nie jest w stanie zrozumieć. Piszę on o szafach bibliotecznych. Nie wie że moment otwarcia instytutu naukowo-badawczego powinien się liczyć z chwilą kiedy taki instytut może zacząć pracować. Bez jednej książki w „szafach bibliotecznych” instytut pracować nie jest w stanie i „sprostowanie” podkreśla tylko że uroczystość otwarcia Instytutu, uhonorowana została w swoim czasie przesyłką pompy. Nawia:owa uwaga pisząc o „szafach bibliotecznych” autor „sprostowania” znów daje się ponieść owej „mania grandiosa”, która tak dobrze się tonuje z tytułem instytutu. Żadnych bowiem „szaf bibliotecznych” Instytut nie posiada. Ma dwie małe szafki w których z łatwością mieści swoje graty.

Sprostowanie nazywa mój artykuł o Instytucie „napastliwym”. Przypnam się, że to mnie oburzyło do żywego i temu łaskawy czytelniku zechciej przypisać, że w niniejszym artykule zaprzestałem już obwiniać prawdy w bawelnię. Mój pierwszy artykuł tylko specjalnie tendencyjne nastroje ję gomość może nazwać napastliwym. W dwóch trzecich składał się on z obrony tezy, że Polacy są predestynowani do informowania całego globu o SSSR, że mamy święty po temu materiał. Potem dopiero w 1/3-iej jego części mówiłem, że niestety wkrótce przeniesiony został w stan spoczynku. Notariuszami zostali mianowani: Włodzimierz Swarczewski, b. notariusz w Postawach, Władysław Wysocki, naczelny sekretarz prokuratury Sądu Okręgowego w Wilnie, notariuszem w Smorgoniach. (S)

Dość niemierny jest ten ustęp sprostowania, który głosi, że „dziennikarz ze Słowa” nie jest kompetentny do wniosków w plan studiów na Instytucie, skoro ten plan ułożyło grono profesorów U. S. B. Tego rodzaju postawienie sprawy chyba upoważnia mnie do nieco żywszej odpowiedzi. Zaznaczę więc, że kompetentne grono profesorów U. S. B. na razie w sposób kompetentny dublowało na Instytucie swoje wykłady uniwersyteckie.

Instytut Europy Wschodniej ma jedną rzecz istotnie wspólną z Europą Wschodnią: Niezbyt przejmując się własnym statusem. Nie mogłem wyostać tego statutu z sekretariatu, widząc zaginię w czeluściach „szaf bibliotecznych” — ale pamiętam że jest tam przewidziana jakaś Rada złożona z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Skoro jest Rada to musi się kiedyś zbierać, a dyskusja na niej może wyjaśnić kto ma rację: sprawozdanie instytutu z 1 lutego 1931 r., sprostowanie sekretariatu z 23 lipca 1931 r. czy też mój artykuł: „Instytut którego nie ma” z 16 lipca 1931 r. Cat.

Etnografia 22 książki
Geografia 17 książek
Gospodarstwo (sic) 8 książek
Historia, prehistoria i archeologia 22 książki
Literatura 30 książek
Mapy 5
Prawo 41 książek.

Dziś dopiero oglądam nadesłane mi dwa tygodnie temu sprawozdanie i widzę, że na jego marginesie czerwonym ołówkiem rzucone są wyrazy „obecnie biblioteka wzrosła dwukrotnie”. Tak było napisane dwa tygo-

nie od miejscowego, lecz od parlamentarnego działacza. Dlatego podług naszych starych tradycji spisek tych szesnastu przeciw tajemnie siedemnastemu był wskazywany; to też, jak mówiłem wyżej, znalazłem go gotowiutkim już przy pierwszym zetknięciu się z temi panami” (str. 232, 33).

Wyobraźnia bywa zaliczana do twórczych składników umysłu polityka, gdy kierunek posiada odpowiedni — natomiast staje się szkodliwą, gdy buja swawolnie. Bodaj, że ten wstępny spisek, ukuty przez przebiegłych „provincialnych Machiawelów” powstał pierwotnie w wyobraźni autora „Wspomnień”. W każdym razie dobrze był zakonspirowany, bo nie słysząc o nim było w owym czasie w Petersburgu. Natomiast powtarzano sobie przemowy, jakimi podobno pan poseł wileński swoich kolegów z koła częstował, przy omawianiu poważniejszych zagadnień życia parlamentarnego: „wy, panowie, tych spraw nie rozumiecie, rozumie je tylko Woyniłłowicz i ja, a więc gadać z wami nie warto”. Być może, że podobne wystąpienia stworzyły z czasem pewną obronę solidarności w kole, podobnie, jak u Greków pod Troją, kłopoty z gniewnym Achilleem. Lecz i autorzy Woyniłłowicz nie wytrzymał długo ultrafioletowych promieni trącej krytyki, rychło w czas spadł i on z uprzy wilejanego etatu „i zostałem tylko ja”, jak mówi pisał.

Podobno ktoś z pokrzywdzonych „trzynastu bylejakich” powiedział po przeczytaniu „Wspomnień”, iż czło-

Przyjazd delegata Min. Rolnictwa

Do Wilna przybywa delegat Min. Rolnictwa, którego przyjazd pozostaje w ścisłym związku z rezerwami zbożowymi, nabytymi w swoim czasie przez magistrat w obawie przed zwykłą rynkową. Jak wiadomo, zboże to magistrat musiał następnie sprzedać z wielką stratą i wskutek tego nie może dotychczas uiszczyć swych zobowiązań. Dług nadal ciąży a pokrycia na niego niema. W sprawę tę wejrzały władze i przysyłają delegata dla ostatecznej likwidacji nieudanej transakcji. (S)

Pioruny strzelają z nieba

Wskutek uderzeń piorunów spłonęły gospodarstwa należące do Głusz kowej Barbary we wsi Kołowicze; do Korsaka Mikołaja w tejże wsi i do Olechnowiczowej Zofii ze wsi Macieniszki.

Zastrzelenie podejrzanego napastnika przez żołnierzy K. O. P.

Na odcinku granicznym Kalety przechodzący patrol KOP zatrzymał podejrzanego osobnika, pochodzącego z Litwy. W czasie, gdy żołnierze doprowadzali go do strażnicy, osobnik ów rzucił się na jednego z żołnierzy, usiłując wyrwać mu karabin. Kopista w obronie swej użył karabinu i napastnik padł zabity. Ustalono, iż jest to Lubicki Jerzy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przemytnik. Dochodzenie w toku. (S)

KRONIKA

PIĄTEK
LIP 24
Kunegundy
jutro
Jakośba

W. i. g. 2 m 57

Z. i. g. 7 m 51

SPROSTOWANIE ZAKŁADU METEO ROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 23 lipca 1931 r.

Cisnienie średnie 767
Temperatura średnia +15
Temperatura najwyższa +18
Temperatura najniższa +9
Opad w mm. 0,1
Wiatr — południowo-zachodni.
Tend. barometryczna: wzrost.
Uwagi: zachmurzenie zmienne.

URZĘDOWA

— Nominacje. Z rozporządzenia Min. Sprawiedliwości sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie Kazimierz Kontowicz przeniesiony został w stan spoczynku. Notariuszami zostali mianowani: Włodzimierz Swarczewski, b. notariusz w Postawach, Władysław Wysocki, naczelny sekretarz prokuratury Sądu Okręgowego w Wilnie, notariuszem w Smorgoniach. (S)

— Nowe ceny na chleb i makę. Wileński Starostwo Grodzkie ustaliło następujące ceny maksymalne na makę i chleb żytni: mąka żytnia 65 proc. żytnia — 41 gr. za 1 kg, mąka razowa 98 proc. żytnia — 29 groszy za 1 kg, chleb żytni żyłowy 65 proc. — 43 groszy za 1 kg, chleb żytni razowy 98 proc. — 32 gr. za 1 kg. Ceny na makę obowiązują z dniem 24 lipca, zaś ceny na chleb z dniem 25 lipca r.b. Winni pobierania cen wyższych będą karani aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 6000 złotych. (S)

MIEJSKA

— Niszczenie amunicji. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych odbędzie się w rejonie Antokoła niszczenie nieużytecznej amunicji, połączone z detonacjami. (S)

— Racionalne zarządzanie wladz skarbowych. Władze skarbowe wydały zarządzenie, aby towary, zwłaszcza zaś żywność, które zostały niewykupione przez właścicieli i nie zostały sprzedane na licytacji, oddawać instytucjom społecznym, zajmującym się dożywianiem ludności i biednych dzieci. Zarządzenie to nakazuje urzędem celnym, w stosunku do towarów szybko psujących się, przyspieszać termin odprawy celnej i licytacji. (S)

— Należy płacić podatek od lokali za III kw. Wydział finansowo-podatkowy magistratu m. Wilna rozpoczął rozsyłanie wezwań płatniczych na podatek od lokali za III kwartał. Podatek ten płatny jest w sierpniu bez kar i odsetek. Nieopłacone nakazy płatnicze za II kwartał r.b. tego podatku przesłane są do egzekucji. (S)

wiek, przejęty wyższością własną i A wszystko, co wymagało nie narzędzi, lecz materialnie ode mnie niezależnych pracowników, albo się nie urodziło, albo przy uporze szło wprost, jak z kamienia. Dlaczego? Czym rzeczywiście należało do rzędu dziwaków, którzy nie umiają z ludźmi żyć? Sądzę, że nie, bo połowę życia przepe dziliśmy w kraju między naszymi ludźmi, a połowę na obczyźnie między innymi, i tam nie podobnego mnie nie spotykało. Czy znowu i naodwrot trze ba powtórzyć stynny aforizm rozczarowanego A. Wielopolskiego, że „z Polakami nie można zrobić”? Jeszcze mniej. Wszak na moich oczach w naszej prowincjonalnej sferze, Józef Montwiłł w samym Wilnie, choć trochę tendencyjnie, Edward Woyniłłowicz w swoim mińskim państewku w najszlachetniejszym kierunku, zrobi li wyłącznie z Polakami bardzo wiele w najcięższych warunkach. A kto także zresztą tendencyjnie zrobił z Polakami więcej niż Józef Piłsudski? — Tak. Tylko p. Montwiłł, Woyniłłowicz, Piłsudski, robili ze swoimi Polakami po polsku. Tacy dzalacze stają się łatwo „kierownikami ludzi, wśród których sami wyrosli”, umiając bez wysiłku wykorzystywać ich zalety i wady, często napozór sprzeczne. A Wielopolski, wychowanek wiedeńskiego Teresianum, a potem kształcony w kilku zachodnich uniwersytetach, postępowal z Polakami po wiedeńsku, w każdym razie po zachodniemu, ja postępowalem i nie mogłem inaczej, po francusku. Nieunikniona kakofonia” (str. 355 i 56).

„Jeśli rzucę okiem wstecz — powiada — na te prawie dwadzieścia lat pracy społeczno-politycznej, to mnie uderza jedno, wszystko, co robił w siłach własnych, bez innej pomocy, jak tylko tłaższych ode mnie pracowników, udało mi się dobrze, bo byłem sam sumiennym pracownikiem.

sierpnia 1931 r. z tytułu zastosowania w myśl niniejszego zarządzenia 2-procentowej stawki zamiast stosowanej dotychczas 1-procentowej, o ile odnośnie przedsiębiorstwa udowodnią, że w kalkulacji nie uwzględniono powyższego obciążenia z tytułu podatku przemysłowego od obrotu. (S)

HANDLOWA

— Kryzys w branży opalowej. W latach poprzednich w okresie miesięcy letnich wiele osób robiło zapasy węgla na zimę. W roku bieżącym zapotrzebowanie w tej mierze jest b. nieznaczne. Na przeszkodzie tegorocznym zamówieniom stoją nieregulowane rachunki oraz brak środków na dalsze za mówienia. (S).

WOJSKOWA.

— Apel. Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich wzywa wszystkich Legionistów, którzy nie są jeszcze członkami Związku, do natychmiastowego zarejestrowania się w Oddziale Związku, ul. Orzeszkowej 3, m. 15.

Oddział przystępuje do poważnych akcji — nikogo w naszych szeregach braknąć nie może. Zarząd. — Święto żołnierza polskiego świętem rezerwistów. Całe Wilno weźmie udział w tej uroczystości. Dnia 22 bm. w lokalu Federacji odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego Świąt Federacji „Dnia Rezerwistów”. Na posiedzeniu tem rozdziałono pracę pomiędzy poszczególne związki b. wojskowych i pokrewne organizacje.

Dzisiaj już donieść możemy, że w uroczystości tej weźmie udział cała ludność naszego miasta. W tym celu organizatorzy tego święta obmyślają cały szereg imprez i zabaw ludowych, które mają się odbyć w różnych punktach miasta jak: nad Wilją, w ogrodzie Bernardyńskim, na placu Łukiskim, Katedrałnym.

SPORTOWA

— Z nad polskiego morza. Gdański Związek Propagandy Turystycznej zawiadamia: w dniach 23, 25 i 26 bm. odbędzie się w Gdyni na Polance Redławskiej (Dolina Śmętkowa) „Wielkie Zawody Konne” z udziałem „Grupy Sportu Konnego” z Grudziądza i naszych jeźdźców olimpijskich jak rotnistrza Antoniewicza, por. Starnawskiego, Szoslandy, Kuleszy i innych. Konkursy zakończy bal.

W dniu 1 sierpnia odbędzie się w Gdyni „Zjazd nad Morze” Automobilklubów Polskich.

Dnia 2 sierpnia urządza Pomorski Automobilklub pierwszy „Wyścig Automobilów” o nagrodę Pucharu Bałtyku na nowym bulwarze nadmorskim Wielka Wieś — Jastrzębia Góra i to z okazji otwarcia tego wspaniałego bulwaru. W wyścigu biorą udział najwybitniejsi automobilści polscy jak Ripper Poloczy, Liefeld itd. Dojazd do mety w Halerowie pocągami. Wyścig rozpocznie się o godzinie 14-iej.

W dniu 9 sierpnia odbędzie się w Gdyni Wielkie Zawody Pływackie, w których weźmie udział szereg wybitnych pływaków z całej Polski.

W dniu 16 sierpnia odbędzie się w Gdyni wielka impreza lekkoatletyczna: doroczny bieg okrężny o puchar wędrowny miasta Gdyni, który zgromadzi rekordowych zawodników.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. — Dziś o godzinie 8 min. 15 wiecz. po raz ostatni światła krotchawa Hennequina „Szukam dziecka”, w pierwszorzędnym obsadzie z pp. Kamińskiego, Sawickiego, Balcerzakiego i Wyrwiciem na czele. Ceny miejsc specjalnie zniżone.

— Teatr Letni w ogrodzie po-bernardyńskim. Dziś o godzinie 8.15 w. inauguracyjna premiera Teatru Rewii. Pierwszy program pt. „Tylko walczyk jest najdosłodszy”, piera Rolanda, Stacha, Szerzenia, Sępa i innych, niewątpliwie pozyska sobie sympatię wileńskiej publiczności. Udział biorą znani artyści Teatrzyków stołecznych pp. Kozłowska, Camero, Osńska, Klimaszewski, Sempolński, para świetnych tancerzy Wierzyńskich, Stefan Bruskiwicz oraz zespół girls.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach p. L. Sempolńskiego. Muzyka Włochera, Haftmana, Katanka, Kalmara i innych. Początek o godzinie 8 m. 30 w.

W sobotę i niedzielę odbędzie się dwa przedstawienia. Rewii Pierwsze przedstawienie o godzinie 6.30 wiecz., drugie o godzinie 8.30 wiecz.

— Muszla koncertowa w ogrodzie po-bernardyńskim. Dziś o godzinie 8.30 wiecz. powtórzenie koncertu dwikowego na aparatach firmy „Elektron”. Nadana zostanie opera Verdi’ego „Traviata” w wykonaniu czołowych sił opery „La Scala” w Mediolanie.

— Premiera w Teatrze „Lutnia”. W sobotę, dnia 25-go b. m. Teatr „Lutnia” występuje z premierą sensacyjno — kryminalnej sztuki Williama B. Atherton’a pt. „A Zuzanna nie chce”. Reżyseruje R. Wasilewski. Sztu

Nikt nie otrząśnie się w zupełności od wpływów, jakie nań wywiera wychowanie, środowisko społeczne i narodowe, w jakim się urodził. Wszakże umysł wybitny posiada cechy swoje, górujące nad temi wpływami. Niezmiernie ważnym czynnikiem w życiu jest wychowanie, jednak skłonności przyrodzone zachowują nad niem przewagę. Dłuto mistrza sprężył rozmaitych kształtów do rozmaitego użytku k sporażd, z dębiny lub osicyzny — kształty im nada dowolne, jeno właściwości przyrodzonych drewna nie zmieni: jedno twardem i trwałem, drugie miękkim i kruchem zostanie. Zły narów polski i Wielopolski nie dadzą klucza do trafnego wytyłomaczenia rozdźwięków między autorem „Wspomnień”, a społeczeństwem. Wielopolskiego nie zbudowało Teresianum. Sam mianem sobą jest mąż wybitny, z kuźni własnych myśli i uczuć powstaje, nalciałości teresiańskie i inne drugorzędne w nim odegrawiają rolę, za powodzenie swoje i niepowodzenie więcej jest odpowiedzialnym niż człowiek przeciętny.

Autor „Wspomnień” miluje swój galikanizm (pół-Francuzem siebie na zylla, działał po francusku), umiał imponować w petersburskiej Radzie Państwa jego aureolą. Istotnie zdobył gruntowną wiedzę w uczelniach francuskich, lecz i w Paryżu... nie zdolałoby przekształcić swoistych cech jego charakteru. Jakoby wolny od przywar narodowych polskich, jako ekstern w stroju francuskiego Maité’a lub Markiza czyni o nich mniej lub

Owocobranie

Każda pora roku ma swoje owoce i plody.

Lubię targi wiosenne, gdzie zielenią się w koszach pierwsze główki sałaty, szpinaku, inspektowe ogórki, a maleńkie rumiane marchewki i rzodkiewki kokietują świeżością swych jednokłówek. Targ po zimowej szarżynie ożywia się i młodziwie.

A cóż powiedzieć o pięknym miesiącu czerwcu, kiedy przed oczyma czczają się mienią się wszystkie kolory od białego-żółtego do czerwonych soczystych poziomek. Wszędzie dojrzale truskawki i aż czarne wiśnie. Porzeczki we wszystkich kolorach i blady agrest. Trzeba kupić, trzeba skosztować owoców młodego lata. Krótko trwa ono, bo jeden miesiąc zaledwie. A co dla życia znaczy jeden miesiąc!

Spieszymy się więc ku innym rozkoszom dojrzalej pory.

Aż z dalekiego południa przybyły złote morele i cudnym puszkami pokryte brzoskwinie, neça spragnione usta. A im dalej ku idącej przedkimi krokami jesieni, tem więcej tem bogaciej stroją się kłacie drzew i wystawy sklepów w wielorakie gatunki śliwek, wpływające miodem gruszek i pachnące jabłkami. Berliny pełne owoców płyną Wisłą, Możesz, człowieku, pokosztować tych smacznych darów natury.

Alę zapamiętaj, że aby móc owocować życia w każdej porze używać, o każdej swego „życia porze”, pomysłcie — musisz — wczasu!

A najwięcej pamięci i troskliwości wymaga życia jesień i zima. Kiedy wiatry nawiewają, kiedy owoce same z drzew będą opadać, — pamiętaj, człowieku, żebyś miał zaiszczenie schronienie zimowe, ciepły kąt i byt spokojny. Czy więc zatroszczyłeś się o swoją jesień? Czy ubezpieczyłeś się na życie w PKO, która daje największe korzyści ubezpieczonemu, a niewymaga nawet uprzedniego badania lekarskiego? W każdym urzędzie pocztowym można dopełnić formalności, związanych z ubezpieczeniem, w ramach twojego budżetu, gdyż w PKO można ubezpieczyć się, wpłacając nawet 3 złote miesięcznie, jako składkę.



Przegląd Współczesny — Nr. 111 — miesięcznik wydany przez dr. Stanisława Badeskiego zawiera następującą treść:

Aleksander Lednicki — „Człowiek z ulicy” w Polsce a organizacja pokoju; Franciszek Bujak — Przyczynek do charakterystyki kryzysu rolnego; Ignacy Chrzanowski — Uwagi o monologii Józefa Ujejskiego; „Dzieje polskiego meşjanizmu”; Leon Chwistek — Zagadnienia kultury duchowej w Polsce (IV Zagadnienie metody w estetyce) Roman Dyboski — John Stuart Mill jako puzarz dla naszych czasów; Jan Rosner — Piętnasta sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy; Franciszek Szary — Rząd Narodowy w Nankinie (II); K. W. Zawodziński — Neomatyzmizm a dane rzeczywistości i zdrowego rozsądku.

Następny zeszyt, podwójnej objętości, ukazuje się we wrześniu i będzie zawierał monografię, w której poświęconą Szwajcarii współczesnej.

Japoński prosek
KATOL
radkałyne tepl muchy, komary, pchły, PLUSKWCY, PRUSAKI, mszyce na kwiatach i wszelkie inne robactwo. KATOL sprzedaje się w Skład. Aptecz. i Apt. „Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21”.

ka została przygotowana z ogromnym nakładem pracy i kosztów. Nowa, bogata oprawa dekoracyjna J. Hawrylikowicza.

Udział biorą pp. Eichlerówna, Dętkowska, Zagrobska, Wasilewska, Wyrwick, Jaskiewicz, Budziński, Kreczner i inni.

— Drugi występ słynnego kompozytora i dyrygenta p. Włók-Waleckiego. W piątek dnia 24 lipca r.b. o godzinie 8.30 wieczorem w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego (wejście z ulicy Syromkomi) odbędzie się koncert symfoniczny pod batutą słynnego (dokończenie kroniki na stronie 4-jej)

więcej trafne uwagi, dotyczą one ogółu Polaków, między którymi on sam, jak Wielopolski, stanowić ma wyjątek. W tem mniemaniu tkwi błąd zasadniczy.

Hypertrofia indywidualizmu, odwieczna przywara narodowa, która się spotęgowała w ostatnich stuleciach przedrozbiorowego istnienia Rzeczypospolitej i w znacznej mierze przyczyniła się do jej upadku, przetrwała, — przynajmniej — cokolwiek poskromiona, do dni naszych. Ten szlachcic, mniemający siebie wybrańcem Opatrzności, urodzonym do rozkazywania lub krytyki, nieuznający, gdy chodzi o własną osobę, żadnej dyscypliny, a za nie mający prawa uczucia i zdanie innych, w sposób zastosowany do zmienionych warunków, żył był w Hipoclitie Milewskim. Ten butny pan, który sejmny zrywiał, zajazdy czynił, o byle co do korda skłony, za dni naszych nie mógł działać starymi metodami. Pierzuł zadawał bliższym sposobami, gozprz lub lepiej przystosowane mi do wymogów nowoczesnej kultury. Trudno nawet przyznać, by swada satyryczna autora posiadała właściwą markę francuską. Polemiczny dowiec francuski w lepszym stylu bywa połączony z wytwornością, oręź, jakim się posługuje autor, nie nie ma wspólnego ze szpadą francuską, to karabela lub rapier niemiecki, zostawiający na obliczu poszkodowanego brzydkie upominki.

Roman Skirmunt.

(D.C.N.)

